

WHITE WIDOW, TRUP (feat. 49YB)

Drugi dzień balet i budzi się bestia
Prosi bym zwolnił, a ja nie chcę przestać
Czasem od tempa brakuje powietrza
(?) do pętli, ta pętla jest wieczna
Wieczna, sam nie wiem kiedy jest koniec
Grzeje tabletki i prószki o skronie
Mnie unoszą dłonie, scena rozjebana
Mikrofon tu płonie, na wbite masz bana

Too pay, nierówno oni coś lecą, słysząc to od razu
Pewnym krokiem idę przez swoje, więcej nie tracę już czasu
Przekminiasz tu swoje podboje, weź zamknij już pizdę bo nie słyszę basu
Przekminiasz tu swoje podboje, weź zamknij już pizdę bo nie słyszę basu

Pull up na street, z tobą nie ma nikogo
Ja wrzucam te leki i czuję się błogo
Nie mogę już znowu przechodzić przez błoto
A nawet jakbym miał iść okrężną drogą
To jest pojebane jak dzisiaj to leci
Teraz dajesz props, no a gadałeś śmieci
My na pierwszym miejscu, a ty dalej trzeci
Cały skład on go, jak VV się świeci
Oppy chcą mnie złapać ale nie ma chuja
Ty rzucasz za dwa, u mnie leci trójka
Twoje gówno sztywne, moje gówno buja
Jej cipka jest słodka, to jak marakuja
Na mnie Air Force'y, ja latam wysoko
Week WWA, znowu muszę odpiąć
Łódzkie stilo, dziwko, to nie Boston
Cisza, suko, to nie (?)

Ona tworzy coś nowego w mej głowie
Twój chłopak nie ściana, co to jest za koleś
Chcę zaczepiać pała, ja kozak, ty pozer
Odpaliłem grę, w której jestem bossem
Za pazuchą trzyma wibrator, nie kosę
Ja robię co zechcę, oni kręcą nosem
Wciąż mają pretensje, że wabię je głosem
Mam w to wyjebane, w cupa leję toś
I leję i leję i leję, podaję tą sukę do brata by podał ją dalej
Jak wpadła na chwilę to wiem, że zje faję
I nie tylko jedną ale całą zgraję
Twój kolega ciota i jebany frajer
Powiedział za dużo to coś mu się stanie
Podbijasz do grupy to zważka na banię
Bo następnym razem nie będzie cię w planie

Jestem prawdziwy, jebać kopiarki
Jebać te wszystkie pojebane szlaufy
Ziomal się pyta, gdzie będę za pięć lat
Ziomal, za pięć lat to podbiję wszechświat
Tak pojebana jest moja drużyna
Z nami zaczynasz to będzie odcina
Każdy za siebie przeleje krew
Z nimi pod prąd ja będę szedł
Nieważne gdzie, ważne, że z nimi
Parę głów dalej
Każdy kto nas zna, się nie mylili
Z innego świata my tutaj przybyli
Idziemy po swoje, ty zrozum pedale